

# Maria Sośnierz

---

## Szkoły zawodowe prowadzone przez instytucje dobroczynne na terenie Wilna, Warszawy i Łodzi

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 3/2, 45-72

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIA SOŚNIERZ

## SZKOŁY ZAWODOWE PROWADZONE PRZEZ INSTYTUCJE DOBROCZYNNNE NA TERENIE WILNA, WARSZAWY I ŁODZI

(podstawy organizacyjne i materialne  
zawodowych szkół salezjańskich dla młodzieży męskiej)

Przybyli na ziemię polskie Salezjanie w 1898 r. i rozpoczynający pracę edukacyjną wśród Polaków w Oświęcimiu, zakładali następne placówki tylko na terenie zaboru autriackiego<sup>1</sup>. Na ziemiach polskich objętych zaborem rosyjskim oraz pruskim mogli zorganizować kolejne miejsca pracy po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W odrodzonej Polsce rozwijali działalność dynamicznie, otwierając następne placówki<sup>2</sup>. Najwięcej, bo cztery placówki Salezjanie uruchomili w 1919 r. następnie dalsze prowadząc łącznie w 1921 r. jedenaście różnego rodzaju zakładów<sup>3</sup>. W 1922 r. otworzyli kolejne dwie placówki tak, że liczba zakładów wzrosła do piętnastu, w tym przygotowujących do rzemiosła siedem.

---

<sup>1</sup> Oprócz Oświęcimia do I wojny światowej Salezjanie pracowali w Daszawie – 1904 r. (placówka formacyjna) oraz Przemysłu – 1907 r. (początkowo placówka opiekuńcza dla starszych terminatorów, później rozwinęła się w szkołę rzemieślniczą, wreszcie w znaną szkołę organistowską), w 1917 r. w Przemysłu uruchomiono placówkę opiekuńczą dla sierot po repatriantach. *25-lecie działalności salezjańskiej w Polsce*, Mikołów 1923; A. Świd a, *Salezjańskie szkolnictwo w Polsce (zarys) w: 75 lat działalności Salezjanów w Polsce. Księga pamiątkowa*, red. R. P o p o w s k i, S. W i l k, M. L e w k o, Łódź-Kraków, 1974, 38-39.

<sup>2</sup> W 1918 r. otwarto zakład w Kielcach z późniejszą szkołą zawodową oraz dwie placówki w Krakowie (formacyjna i parafia) prowadząc już łącznie 7 placówek. T a m ż e.

<sup>3</sup> Były to placówki rzemieślnicze w Rożanymstoku i Warszawie, gimnazjum w Aleksandrowie Kujawskim, nowicjat w Kleczy Dolnej; W 1921 r. założono kolejne dwie: bursę w Białej Podlaskiej, dom, szkołę krawiecką, gimnazjum oraz kursy przygotowawcze w Łądzie, jako pierwszą placówkę na obszarze byłego zaboru pruskiego. T a m ż e.

W 1924 r. Salezianie prowadzili w Polsce szesnaście placówek, w tym osiem przygotowujących do rzemiosła<sup>4</sup>. Rozmieszczenie szkół, zwłaszcza zawodowych na terenach byłego zaboru rosyjskiego, wyprzedziło podjęte w 1920r. ustalenia na Zjeździe Dyrektorów<sup>5</sup>.

W trzech spośród otwieranych w okresie międzywojennym zakładów, w Warszawie, Łodzi i Wilnie, Salezianie kontynuowali rozpoczętą wcześniej pracę edukacyjną przez instytucje dobroczynne. W następnych latach objęte zakłady rozwinęły się do znaczących placówek. Dostępne opracowania salezjańskiego szkolnictwa zawodowego nie omawiają okresu, w którym tworzono bazę materialną i organizacyjną wskazanych późniejszych salezjańskich szkół zawodowych<sup>6</sup>. Z tego względu uznano za celowe przedstawienie inicjatyw poprzedzających działalność salezjańską w Warszawie, Łodzi i Wilnie.

Pierwszą placówką salezjańską objętą na terenie byłego zaboru rosyjskiego był zakład w Warszawie. Salezianie rozpoczęli tutaj działalność edukacyjną na Powiślu, w sierpniu 1919 r., przejmując placówkę założoną pod koniec XIX w. przez ks. J. Siemca.

W trzy lata później Salezianie przyjęli drugą placówkę powstałą w okresie zaborów na obszarze Królestwa Polskiego, którą była dobrze zorganizowana Szkoła Rzemieślnicza w Łodzi. Salezianie kontynuowali tu pracę z młodzieżą od sierpnia 1922 r., rozpoczętą na przełomie stuleci przez Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności w Łodzi, przy współudziale E. Geyera i Resursy.

W Wilnie, włączonym przez zaborcę do cesarstwa rosyjskiego, praca salezjańska zapoczątkowana została w 1924 r., uruchomieniem dwóch placówek: męskiej szkoły rzemieślniczej (późniejszej stolarskiej) przy ul. Dobrej Rady 22, prowadzonej przez księży, szkoły dla dziewcząt zorganizowanej przez Siostry Salezjanki, następnie poszerzona w 1928 r. uruchomieniem oratorium dla chłopców „Dom Młodzieży” przy ul. św. Stefana. Salezianie i Salezjanki kontynuowali tu pracę połączonych instytucji dobroczynnych: Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” oraz Towarzystwa Dobroczynności „Dom Serca Jezusowego”.

<sup>4</sup> W 1922 r. Salezianie objęli zakład wychowawczy w Antoniewie k. Poznania oraz szkołę w Łodzi, w 1924 r. szkołę w Wilnie. T a m ż e.

<sup>5</sup> Na Zjeździe Dyrektorów 22-26.02.1920 ustalono, by zakładać różnego typu szkoły zwłaszcza zawodowe, głównie na terenach wschodnich, jako najbardziej zaniedbanych pod względem oświatowym, wychowawczym i religijnym oraz, aby kierować pracę zwłaszcza do dużych miast i ośrodków przemysłowych. AIW-K-Dz.III.d. Nr1 Zjazdu Dyrektorów 1912-1938. Sprawozdanie ze Zjazdu Księżów Dyrektorów w Oświęcimiu 22-26.II.1920r.

<sup>6</sup> Por. K. S z c z e r b a, *Salezjańskie szkoły zawodowe w Polsce 1902-1939*. Lublin 1976 (mps); W. Ż u r e k, *Salezjańskie szkolnictwo ponadpodstawowe w Polsce 1900-1963. Rozwój i organizacja*. Lublin 1996.

## 1. Przygotowanie do pracy w rzemiośle na ziemiach polskich objętych zaborem rosyjskim.

W Królestwie Polskim rozwojowi przemysłu nie towarzyszył równoległy rozwój szkolnictwa zawodowego, dla którego obiektywne możliwości rozwoju zaistniały dopiero na przełomie XIX i XX wieku<sup>7</sup>. Formę szkolenia kadr rzemieślniczych określały przepisy dekretu Namiestnika Królewskiego z dnia 31 grudnia 1816 r.<sup>8</sup>. Kształcenie wykwalifikowanych kadr pracowników dla fabryk i rzemiosła odbywało się w dalszym ciągu poprzez bardziej rozpowszechnione, tradycyjne terminowanie u majstrów cechowych<sup>9</sup>, przez szkolenie warsztatowe, realizowane w formie praktykowania w większych warsztatach i zakładach przemysłowych<sup>10</sup>. Z chwilą odzyskania niepodległości, aż do wydania nowej ustawy przemysłowej (1927r.) kształcenie młodych kadr rzemieślniczych odbywało się w Łodzi głównie poprzez praktykę przemysłową w warsztatach rzemieślniczych zakładanych w tym celu przy fabrykach lub manufakturach. Inną formą mniej rozpowszechnioną w Królestwie Polskim

<sup>7</sup> Ustawa z 1888r. o szkołach przemysłowych normowała powstawanie m.in. szkół rzemieślniczych, przepisy z 1894 r. wprowadzały trzyletnie szkoły uczniów rzemieślniczych i czteroletnie niższe szkoły rzemieślnicze; uzupełnienie do tej ustawy w 1908 r. przyznawało szkołom rzemieślniczym prawo nadawania tytułów czeladnika i majstra, dotąd przysługujące wyłącznie cechowym organizacjom rzemieślniczym, J. M i ą s o, *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815-1915*, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1966, 191-265.

<sup>8</sup> E. D e m b o w s k i, *Szkolnictwo rzemieślnicze w Łodzi*, Przegląd Historyczno-Oświatowy, 1960; nr 4, 34.

<sup>9</sup> Obok przygotowania praktycznego uczniowie rzemieślniczy obowiązani byli uczęszczać do szkół rzemieślniczo-niedzielnich, którymi były przeważnie jedno i dwuklasowe szkoły początkowe o programie ogólnokształcącym odpowiadającym szkołom elementarnym, realizowanym w ciągu około 55 dni nauki. Nie obejmował żadnych przedmiotów zawodowych, mogących stanowić podbudowę teoretyczną nauki rzemiosła. J. M i ą s o, op.cit., 136, E. P o d g ó r s k a, *Rozwój oświaty w Łodzi do 1918 r.*, Łódź 1973, 12-13.

<sup>10</sup> Praktyki warsztatowe były mniej rozpowszechnioną formą kształcenia niż terminowanie wspomagane nauką w szkołach rzemieślniczo-niedzielnich przeznaczoną dla chłopców, którzy ukończyli kilka klas gimnazjum lub szkoły realnej. Fabryki unikały ich z obawy przed dezorganizacją toku produkcji i zniszczeniem narzędzi. Nauka trwająca przeważnie dwa lata była krótsza od terminu, właściciel warsztatu nie mógł ucznia wykorzystywać do swych prywatnych potrzeb. Po 1864 r. system praktyk przyjął się też w większych warsztatach rzemieślniczych. Praktykanci otrzymywali mieszkanie i utrzymanie, za opłatą 100 do 300 rubli rocznie. Poza nauką zawodu zaznajamiali się z elementami teorii danego rzemiosła, niektórzy właściciele warsztatów organizowali podręczne biblioteki fachowe. J. M i ą s o, op. cit., 135-137; E. D e m b o w s k i, *Szkolnictwo rzemieślnicze w Łodzi*. Przegląd Historyczno-Oświatowy, 1960 nr 4, 33.

była nauka w oddziałach rzemieślniczych<sup>11</sup> lub warsztatach wzorowych, zwanych naukowymi<sup>12</sup>. W ostatnim ćwierćwieczu XIX stulecia na terenie Łodzi powstawały już szkoły przyfabryczne otwierane za zezwoleniem władz szkolnych przez łódzkich przemysłowców<sup>13</sup>, zachęcanych zwolnieniami od ogólnej składki przeznaczonej do kasy szkolnej. Organizowane przez właścicieli znaczniejszych przedsiębiorstw odpowiadały właścicielom fabryk, wiążących z jednej strony pracowników ze swoją fabryką, z drugiej liczących także na młode pokolenie, a także rodzicom, mającym dzieci w zakładzie pracy bliżej siebie<sup>14</sup>.

Konkurencja fabryczna powodowała wprawdzie stopniowy upadek niektórych warsztatów, mimo to rzemiosło w dalszym ciągu odgrywało poważną rolę w zakresie usług, spełniało ważne funkcje produkcyjne, zaopatrując rynek wewnętrzny w niektóre artykuły codziennego użytku. Znaczący przyrost ludności w miastach stwarzał coraz większe zapotrzebowanie na stolarzy, krawców, szewców, piekarzy, murarzy itp. Młodzież rzemieślnicza wywodziła się z najuboższych środowisk miejskich (służba, czeladź, drobni majstrowie, kramarze), małopolskich i bezrolnych chłopów, wielodzietnej szlachty zagrodowej (kierującej najmłodszych lub najmniej zdolnych do rzemiosła), spośród synów robotników i wyrobników, często sieroty i półsieroty. Rzemiosło mogli się uczyć jedynie starym systemem

<sup>11</sup> Były to szkoły najniższej kategorii, stanowiły uproszczony typ szkoły rzemieślniczej. Przeznaczone do nauczania prostej obróbki drewna lub metalu, czasem introligatorstwa, zakładane były przy niektórych szkołach początkowych, zwłaszcza miejskich (powstających w wyniku Ustawy z 1872r.) były pewną formą zaznajamiania uczniów z najbardziej prostymi rzemiosłami, których nauka była nadobowiązkowa i odbywała się w godzinach wieczornych, dwa razy w tygodniu. W 1887 r. istniały w Królestwie Polskim zaledwie cztery szkoły posiadające warsztaty rzemieślnicze, z których korzystało łącznie 122 uczniów i uczennic, w tym samym czasie w Rosji, gdzie były bardziej rozpowszechnioną formą przygotowania do rzemiosła, w okręgu moskiewskim było 121 szkół tego typu, w okręgu petersburskim – 101. J. M i ą s o, op.cit. 177-178.

<sup>12</sup> W myśl obowiązujących przepisów warsztaty miały służyć wyłącznie praktycznej nauce zawodu. Zakładane były głównie dla dzieci z najuboższych środowisk żydowskich, które z racji wyznaniowych (święcenie szabatu) nie mogły kształcić się w cechach. Nie były szkołą zawodową, gdyż nie wolno w nich było nauczać żadnych przedmiotów teoretycznych, zarówno ogólnych jak i zawodowych. Miały lepsze i bardziej nowoczesne wyposażenie niż w terminie, a przede wszystkim atmosferę wychowawczą. Przedmioty ogólne realizowane były w ramach dokształcania w żydowskich szkołach początkowych lub u nauczycieli prywatnych. Dokształcanie teoretyczne w ramach wieczorowych kursów dla rzemieślników, przygotowujące do blacharstwa, tkactwa, rymarstwa, szcztokarstwa i odlewnictwa. J. M i ą s o, op. cit. 172-174.

<sup>13</sup> Możliwość zakładania zawodowych szkół prywatnych wprowadzała dopiero Ustawa z 1888r. o szkołach przemysłowych.

<sup>14</sup> E. P o d g ó r s k a, op.cit. 27.

w terminie<sup>15</sup>, lub, w mniejszym zakresie, w zakładach opiekuńczych, przeważnie w przytułkach i ochronkach. Potrzebom tym wychodziły naprzeciw zarządy towarzystw dobroczynnych. W niektórych zakładach dobroczynnych nauczano prostych rzemioł, zwłaszcza introligatorstwa, koszykarstwa, krawiectwa, szewstwa.

Placówki w Wilnie, Warszawie i początkowo w Łodzi, posiadały charakter zakładów opiekuńczych, mających na celu zapewnienie wychowankom tych instytucji elementarnej przygotowania zawodowego, w przyszłości zabezpieczającego źródło utrzymania.

Istniejące w tych zakładach warsztaty miały charakter produkcyjny, a wykonywane w nich wyroby przeznaczone były na sprzedaż na zaspokojenie bieżących potrzeb instytucji (podobnie jak we właściwych szkołach rzemieślniczych, np. im. M. Konarskiego, J. Kühna czy Wawelberga). W znaczeniu kształcenia zawodowego nie mogły spełnić roli szkół zawodowych, nie tylko ze względu na brak odpowiedniego wyposażenia i nauczycieli, ale z powodu zakazu nauczania przedmiotów teoretycznych. Przyczyniały się raczej do przygotowania młodzieży do pracy i rozbudzania zainteresowania określonym zawodem. Prowadzone przez ludzi, którzy w życiu codziennym kierowali się racjonalnymi zasadami, pamiętając także o innych, słabych, ubogich, dzieciach i dorosłych, miały na równi z edukacyjnym niemałe znaczenie moralne. Gromadziły błąkających się, zwłaszcza w dużych miastach, niedożywionych, półnagich, nieraz i pół dzikich, żyjących prawie wyłącznie z kradzieży, wyprowadzały wielu z nich na drogę uczciwego życia<sup>16</sup>. Do takich należały Nazarety<sup>17</sup>, warsztaty rzemieślnicze Towarzystw Dobroczynnych w Wilnie, Warszawie i w Łodzi, czy Patronaty dla rzemieślników,

---

<sup>15</sup> Rodzice terminatorów rzemieślniczych postrzegali w tej formie nie tyle przygotowania zawodowego, ile swego rodzaju przytułku, tj. zapewnienia na kilka lat bezpłatnego utrzymania i dachu nad głową.

<sup>16</sup> J. M i ą s o, op. cit. 172; *Przegląd Katolicki*, 2/1897, 26.

<sup>17</sup> W Warszawie pierwszy dom pod nazwą *Nazaret* powstał w 1897 r., początkowo w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Był to przytułek i internat dla chłopców pozbawionych opieki oraz dla ulicznych włóczęg. Znajdowali w nich miejsce chłopcy, których z racji wieku nie można było otoczyć opieką w ochronach, z różnych powodów nie mogli uczęszczać do szkół elementarnych, równocześnie siły fizyczne nie pozwalały im na podjęcie nauki zawodu w terminie. Za zgodą władz, budowę właściwego budynku rozpoczęto w lipcu 1897 r. założycielem i fundatorem internatu był ówczesny Prezes WTD, książę Michał Radziwiłł, środków finansowych udzieliła księżna Maria Radziwiłłowa z Zawiszów. Przy okazji poświęcenia (dokonał go k. Leon Jungowski) i zamurowania aktu erekcyjnego książę M. Radziwiłł zobowiązał się do utrzymywania wznoszonego internatu oraz zapowiedział rychłe powstanie w Warszawie jeszcze dwóch zakładów podobnego charakteru, również ze środków prywatnych osób. *Przegląd Katolicki*, 35/1897, 441-442.

przeznaczone dla terminatorów, chroniące od negatywnych wpływów ulicy, prowadzone przez Towarzystwo Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych<sup>18</sup>. W towarzystwach dobroczynności spotykało się kapłanów, prawników, lekarzy, dziennikarzy, nauczycieli, obywateli ziemskich i miejskich, przedstawicieli arystokracji, rzemieślników itp. Działalność ich inspirowana wiarą i postawą chrześcijańskiego miłosierdzia, realizowana była z prostotą i spontanicznie przez niewielką grupę osób, bez zbędnego formalizmu i biurokracji wydłużającej jedynie czas oczekiwania na pomoc.

## 2. Fundacja im. ks. Jana Siemca w Warszawie.

Późniejsza szkoła salezjańska graficzna w Warszawie powstała na bazie placówki utworzonej z inspiracji ks. Jana Siemca przy wsparciu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności<sup>19</sup>.

Ks. prałat Jan Siemiec<sup>20</sup> został mianowany proboszczem parafii św. Antoniego w Warszawie z siedzibą przy ul. Senatorskiej, w 1889r. obejmującej swą opieką duszpasterską zaniedbaną wówczas dzielnicę Powiśle. Parafia mało była związana z oddalonym kościołem, a jej mieszkańcy oddani zarobkowaniu. Młodzież zupełnie opuszczone, zamiast chodzić do szkoły spędzała czas w sposób nieorganizowany, utrzymując się z tego, co w jakikolwiek sposób mogła zdobyć na ulicy. Ks. Siemiec uznał, że obok działalności duszpasterskiej najpilniejsze jest roztoczenie opieki nad młodzieżą wywodzącą

<sup>18</sup> Towarzystwo Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych istniejące od 1872r. zabiegało o zwolnienie z więzień zbłąkanych dzieci, w prowadzonych dla nich warsztatach przygotowali je do samodzielnego życia. *Przegląd Katolicki*, 2/1897, 26.

<sup>19</sup> Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności istniało od 1814r. Opiekowało się sierotami, ubogimi dziećmi, organizowało ochronki, żłobki, szwalnie dla dziewcząt, prowadziło sieć bezpłatnych czytelni i bibliotek publicznych (pod koniec XIX w. było ich 23). W 1861 r. Przy WTD powołano Komitet Szkół Rzemieślniczych, z przewodniczącym Józefem Ignacym Kraszewskim, redaktorem „Gazety Polskiej”, zajmujący się organizowaniem wieczorowych szkół dla rzemieślników i robotników warszawskich, ze środków finansowych i w lokalach ówczesnego prezesa WTD, J.T. Lubomirskiego. 15 szkół działało tylko do lata 1862r. zlikwidowane na skutek zaostrzającej się sytuacji politycznej. J.M i a s o, op.cit., 100-101.

<sup>20</sup> Ks. J. Siemiec, ur. 30.VIII.1846 r. w ziemi Wieluńskiej. Pełnił różne funkcje duszpasterskie przed objęciem parafii św. Antoniego. Przed kilka lat zajmował się budową kościoła Zbawiciela. W 1895r. mianowany szambelanem Jego Świątobliwości, w 1913r. kanonikiem gremialnym przez abpa A. Kakowskiego. Mając na uwadze potrzeby religijne ludności Powiśla ks. J. Siemiec wybudował kościół pod wezwaniem św. Rodziny. Cały swój majątek zapisał na własność utworzonych przez siebie „Domów Pracy dla nieletnich w Warszawie” w testamentie zdeponowanym w Kurii Arcybiskupiej na kilka lat przed śmiercią. W. Nowaczyk, *Rozdział podwójnie zamknięty. Szkice z dziejów Fundacji i Zakładu im. ks. J. Siemca w Warszawie 1914-1944*. Łódź 1985. T 1. Cz.1, rozdz. 1. 12

się z najuboższych warstw dzielnicy. Opieka polegać miała na dostarczeniu młodym chłopcom podstaw do samodzielnego życia, to znaczy przygotowania zawodowego. Kierując się założeniami podobnymi jak Towarzystwa Dobroczynne w Wilnie, pracę jednak rozpoczął wcześniej, bo już w połowie 1889r. przyjął ubogich chłopców, równocześnie szukając dla nich pracy u różnych majstrów. Taką działalnością mógł objąć tylko jednostki, podczas gdy chleba i nauki potrzebowały setki. Dlatego 6 grudnia 1897 r., w wynajętym lokalu, uruchamia „Salę zajęć dla ubogich chłopców”. Szybko okazało się, że lokal ten nie spełniał wymagań pozwalających realizować zaplanowaną działalność. Ks. Siemiec postanowił wybudować specjalny gmach na zakupionym obszernym placu między ulicami Lipową a Wiślaną (od 1929 r. ul. Wiślana nosiła nazwę ulicy ks. Siemca aż do lat pięćdziesiątych, kiedy nazwa wróciła do poprzedniej)<sup>21</sup>. Poświęcenie kamienia węgielnego domu „przeznaczonego na przytułek dla chłopców ubogich rodzin (mieszkańców Warszawy), zbudowanego z dobrowolnych ofiar, staraniem Rady Opiekuńczej XI-go cyrkułu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, a głównie zabiegami ks. Jana Siemca podkomorzego Jego Świątobliwości, proboszcza parafii św. Antoniego podług planów budowniczego Józefa Dziekońskiego”, odbyło się 10 września 1898 r., w roku jubileuszu 60-lecia kapłaństwa papieża Leona XIII i 50-lecia kapłaństwa arcybiskupa i metropolity warszawskiego Wincentego Chościak – Popiela. Aktu tej ceremonii dokonał biskup sufragan warszawski ks. Kazimierz Ruszkiewicz<sup>22</sup>. Wiosną 1900 r. zakład był już na ukończeniu. Znalazła w nim pomieszczenia trzyoddziałowa szkoła powszechna dla 400 dzieci. Wkrótce jednak i te mury okazały się zbyt szczupłe dla istniejących potrzeb<sup>23</sup>, wobec tego ks. Siemiec dobudował prawe skrzydło, ukończone już w 1905 r. W tym też roku uruchomione zostały pierwsze warsztaty pozwalające uzyskać przygotowanie zawodowe: stolarski i ślusarski. Najbiedniejsi uczniowie znaleźli tu także mieszkanie w zorganizowanym dla nich internacie na 30 łóżek<sup>24</sup>. W takim stanie zakład istniał i rozwijał

<sup>21</sup> Zmiana nazwy ulicy nastąpiła na wniosek Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Powiśla skierowany do Rady Miejskiej, o nazwanie imieniem ks. Siemca jednej z ulic przylegających do założonej przez zmarłego fundatora Instytucji. W. N o w a c z y k, *Rozdział podwójnie zamknięty*, op. cit, T. 1, 21. Pokłosie Salezjańskie, 1/1936, 29-30.

<sup>22</sup> Archiwum Inspektorii Warszawskiej (dalej skrót AIW) – D.Dz.I.c, Dokumentacja. Warszawa. Wiślana. Lipowa. Dobra. t: Starania. Akt erekcyjny poświęcenia kamienia węgielnego zakładu ks. J. Siemca, rkps.

<sup>23</sup> Zakład obejmował wtedy opieką prawdopodobnie 600 chłopców, uczących się tam rzemiosł i otrzymujących całodzienne wyżywienie. W. N o w a c z y k, *Rozdział podwójnie zamknięty*, op. cit, T.1. Cz.I. rozdz. 1.12

<sup>24</sup> W. N o w a c z y k, *Rozdział podwójnie zamknięty*, op. cit, T.1. Cz.I. rozdz. 1.2



swoją działalność. Ks. Siemiec uzyskał zatwierdzenie dalszych planów rozbudowy zakładu, tj. budowy drugiego skrzydła zakładu. Pozwoliło to rozszerzyć zakres szkoły na sześcioddziałową oraz rozbudować warsztaty. Ze względu na niechęć takim działaniom władze rosyjskie początkowo z trudnością zatwierdził tę instytucję jako przeciwwęzbracze „Towarzystwo przytułków noclegowych, domów zarobkowych i tanich kuchni”<sup>25</sup>. Ks. Siemiec nie ograniczał swojej działalności dla chłopców i 16 sierpnia 1911 r. biskup ks. K. Ruskiewicz „w obecności wielu dostojnych osób dopełnił ceremonii poświęcenia kamienia węgielnego lewego skrzydła domu z przeznaczeniem na „Przytułek dla ubogich dziewcząt miasta Warszawy staraniem Księdza prałata Jana Siemca”. Obok autora projektu architekta Ludwika Panczakiewicza podpisy złożyli m.in. Konstanty Zaremba, pomocnik Prezydenta miasta Warszawy, radca Magistratu miasta Warszawy Jan Mrozowski, Naczelnik Sekcji Magistratu Jan Rychter, Naczelnik wydziału Spraw ogólnych Magistratu miasta Warszawy Stanisław Kłossowski<sup>26</sup>. Aby nadać bardziej trwale podstawy i nie dopuścić do likwidacji zakładów przez zaborcę, w 1913 r. ks. Siemiec przygotował statut, w którym swoim zakładom dał nazwę „Towarzystwo Domów Pracy dla Nieletnich im. ks. Siemca”. Statut zatwierdził Minister Spraw Wewnętrznych Złotarew 21 maja 1913 r.<sup>27</sup>. Założycielami Domów Pracy oprócz ks. Siemca byli: adwokat Henryk Dziewulski, Rajmund hr. Przeździecki, adwokat Teodor Kaniewski, Bronisław Popławski, księżę Seweryn Światopełk-Czertweryński, księżna Maria Światopełk-Czetwertyńska, Janina Syrokomla-Sorokomska, ks. Jan Stolarski, radca Aleksander Linda<sup>28</sup>. W zakładzie tym mieściła się prywatna trzyod-

<sup>25</sup> Pierwszy dom zarobkowy założono w Rosji w 1882 r., w 1895 r., było ich 43, w latach 1897-1898 przybyło ich 38. Z powodu znacznego rozwoju tych placówek opiekujący się nimi komitet rozpoczął w listopadzie 1897r. w Petersburgu wydawanie czasopisma „Dobroczynność zarobkowa”. W Warszawie Zarząd Towarzystwa Domów Zarobkowych miał siedzibę w przy ul. Podwale 27. W 1808 r. osobom mogącym podjąć się zajęć bardziej produkcyjnych wprowadzono gatunkowanie używanych przedmiotów (ubrań, bielizny, odpadków papierowych, wełnianych, bawełnianych, płóciennych, dostarczonych przez warszawiaków). Dawało to wystarczający zarobek na zaspokojenie dziennych potrzeb wykonującym zajęcia. Przegląd Katolicki, 1898, nr 6 i 40, 122 i 633.

<sup>26</sup> Przy kościele św. Rodziny wcześniej istniała ufundowana przez ks. Siemca szwalnia dla ubogich dziewcząt Powiśla, pod nazwą św. Teresy, opiekę sprawowały siostry miłosierdzia. AIW-D-Dz I.c. Dokumentacja, op.cit. Akt erekcyjny poświęcenia kamienia węgielnego zakładu dla dziewcząt. rkps. W. Nowaczyk, *Rozdział podwójnie zamknięty*, op. cit, T.I. Cz.I. rozdz. 1, 12.

<sup>27</sup> Kopię zatwierdzonego Statutu „Towarzystwa Domów Pracy” odebrał ks. Siemiec od referenta Pileckiego 3 czerwca 1914r. Postaniec bł. Jana Bosko. Informator Koła Pomocników Salezjańskich w Warszawie, 10/1932, 3-4.

<sup>28</sup> T a m ż e, 4.

działowa szkoła początkowa dla 300 dzieci, prócz tego szkoła rzemieślnicza stolarska i ślusarska dla 30 chłopców. Liczba chłopców uczęszczających do szkoły jak i zamieszkujących w internacie wahała się od 4 do 50 mieszkających w internacie i 150 do 400 uczniów. Do szkoły początkowo uczęszczali chłopcy z najbiedniejszych rodzin, którym wydawano codziennie obiady składające się z zupy i chleba, by nie musiały poszukiwać pożywienia na ulicy i porzucać nauki szkolnej.

Zakład funkcjonował do I wojny światowej i przez pierwsze trzy lata jej trwania. W ostatnim roku szkoła powszechna wróciła do stanu pierwotnego stając się na powrót trzyklasową, ilość dzieci zmniejszyła się do połowy, uszczupliła się kadra nauczycielska. Wobec widma głodu pierwszoplanową troską stało się wyżywienie, oddzianie i zabezpieczenie dzieci przed chorobami. Prócz dotychczasowych obiadów ks. Siemiec rozpoczął wydawanie posiłków wieczornych. Korzystającym z nauki szkolnej kupowano zeszyty, książki i inne przybory szkolne. Zakład zmienił więc swój charakter z placówki szkolnej w opiekuńczą, gromadząc setki głodnych dzieci, zbierając dla nich odzież, dając im opiekę lekarską we własnym ambulatorium, w którym bezinteresownie udzielał porad lekarskich dla wszystkich ubogich dzieci Powiśla dr Antoni Parczewski. Prawą ręką ks. Siemca był rektor zakładu i kościoła zakładowego, ks. Ludwik Kowieski. Dzięki pomocy ofiarnych ludzi komitetu obywatelskiego Warszawy i wielu innych dobrodziejów placówkę zdołano utrzymać do końca wojny<sup>29</sup>.

73-letni kapłan zdawał sobie sprawę, że istnienie placówki wymaga dalszego formalnego zabezpieczenia, powołał więc 9-osobowy komitet opiekuńczy, na który przekazał notarialnie przełanie tytułu własności i Fundację, której przekazał w 1917 r. zakład na własność. Odzyskanie przez Polskę niepodległości wytworzyło nową, korzystną sytuację dla zakładu. Ks. Siemiec mógł przystąpić do realizacji swego pierwotnego zamiaru, tj. przekazania zakładu Salezjanom<sup>30</sup>. W grudniu 1918 r. zapadła uchwała by przekazać zakład i kościół św. Rodziny Zgromadzeniu Salezjańskiemu z zastrzeżeniem, że cel zakładu nie zostanie zmieniony, a instytucja będzie nosiła nazwę od imienia ks. J. Siemca<sup>31</sup>. Plany ks. Siemca popierał ks. kardynał

<sup>29</sup> Pokłosie Salezjańskie, 1/1936, 30; *25-lecie działalności salezjańskiej*, op.cit. 62.

<sup>30</sup> W 1907 r., po zwiedzeniu zakładu oświęcimskiego ks. Siemiec chciał przekazać swe zakłady Salezjanom. Mimo długich pertraktacji i usilnych starań nadeszła z Petersburga kategoriyczna odmowa. A. Ś w i d a, *Towarzystwo Salezjańskie. Rys historyczny*. Kraków, 1984, 98; *25-lecie działalności*, op.cit. 73.

<sup>31</sup> AIW -D-Dz.III.d.N17. Warszawa. Ks. Siemca. Lipowa.Litewska.Dobra. *Statut Fundacji im. ks. Jana Siemca*. Warszawa 1936r. *25-lecie działalności*. op.cit. 73.

Aleksander Kakowski i przyczynił się w znacznej mierze do objęcia zakładu przez Salezjanów. Salezjanie przybyli do Warszawy 19 sierpnia 1919 r. już po śmierci ks. J. Siemca, na zaproszenie Komitetu Fundacyjnego<sup>32</sup>.

### 3. Towarzystwo Akcyjne WYROBÓW BAWELNIANYCH „L. GEYER”, Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności w Łodzi i Resursa rzemieślnicza w Łodzi – fundator i organizatorzy podstaw Szkoły Rzemieślniczej w Łodzi.

Salezjańska Szkoła Rzemiosł w Łodzi, jedna z najznacześniejszych placówek Zgromadzenia na terenie Polski, powstała dzięki podjętym na początku XX w. inicjatywom społeczności łódzkiej: Towarzystwa Akcyjnego E. Geyer, Łódzkiego Towarzystwa Dobroczynności i Rzemieślniczego Towarzystwa Resursa.

W największym ośrodku przemysłowym w Królestwie Polskim, jakim na przełomie XIX i XX wieku była Łódź, nie było szkoły przygotowującej do pracy w przemyśle włókienniczym<sup>33</sup>. Do pracy w przemyśle łódzkim przybywali ludzie ze wsi, przeważnie analfabeci, którym technika była zupełnie obca. Ich szkołą była wyłącznie fabryka, w której uczyli się zawodu kosztem zepsutych materiałów i małej wydajności pracy. Jedyną wychodzącą na przeciw ich potrzebom początkowo była inicjatywa Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności polegająca na uruchomieniu Szkoły Rzemiosł. Łódzka prywatna szkoła rzemieślnicza powstała staraniem tamtejszego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności była trzecią szkołą prywatną tego typu w Królestwie Polskim<sup>34</sup>.

<sup>32</sup> ks. J. Siemiec zmarł nagle w nocy 10 maja 1919r. W. N o w a c z y k, *Rozdział podwójnie zamknięty*, op.cit, T 1,Cz.1, rozdz. 1; 12 A. Świda, *Towarzystwo Salezjańskie*, op. cit., 98.

<sup>33</sup> Istniejąca od 1869r. w Łodzi Wyższa Szkoła Rzemieślnicza była 6-klasową szkołą opartą na wzorach saksońskiej szkoły włókienniczej w Chemnitz, bardziej przypominała szkołę realną niż zawodową, nauka trwała w niej 6 lat. Jedyne przedmioty zawodowe: wiadomości o maszynach oraz technologia przedsiębiorstwa i taktwa nauczane były tylko teoretycznie. Od początku była całkowicie zradyfikowana. Jesienią 1899 łódzka Wyższa Szkoła Rzemieślnicza w Łodzi została uzawodowiona i przekształcona w Szkołę Rękodzielniczo-Przemysłową. W 1891 r. Ministerstwo nadało jej charakter średniej szkoły technicznej o 2 kierunkach specjalistycznych: mechanicznym i chemicznym. Utrzymywana przez miasto i miejscowych prywatnych dotacji. Produkcja warsztatów była przeznaczona na sprzedaż. Bardziej praktyczny charakter szkoły mobilizował przemysłowców łódzkich do świadczeń na jej rzecz. Mimo że z całkowitego zwolnienia z opłat korzystało 25% uczniów nie była dostępna dla najuboższych. J. M i ą s o, op. cit. 111-113, 214-261; E. P o d g ó r s k a, op.cit.22.

<sup>34</sup> J. M i ą s o op. cit. 222

Właściwym fundatorem, późniejszej Salezjańskiej Szkoły Rzemieślniczej było Towarzystwo Akcyjne Wyrobów Bawełnianych „L. Geyer”. Przybyły w 1828 r. do Łodzi Saksończyk Ludwik Geyer<sup>35</sup> okazał się jednym z pierwszych organizatorów łódzkiego przemysłu włókienniczego. Fabryka Geyera była jedną z największych<sup>36</sup> i pierwszą zmechanizowaną fabryką w przemyśle bawełnianym Królestwa Polskiego, obejmowała wszystkie fazy produkcji.

Potomkowie L. Geyera zakorzenili się w Łodzi, aktywnie uczestniczyli w życiu miasta<sup>37</sup>, podejmowali inicjatywy dobroczynne na rzecz społeczności łódzkiej<sup>38</sup> i własnych pracowników<sup>39</sup>.

W zakładzie Gayera obecne były organizacje związane z Narodową Democracją tzw. „polski” Związek Zawodowy Robotników

---

<sup>35</sup> Zasłużony dla uprzemysłowienia kraju prezes Komisji Województwa Mazowieckiego Rajmund Rembieliński zachęcał do osiedlania się w Łodzi i Zgierzu zagranicznych rzemieślników, sprowadził z Saksonii m.in. Geyera. Ludwik Geyer (1805-1869) w tym samym roku założył ręczną drukarnię perkalu, tkanego w warsztatach chałupniczych. W 1833 r. prowadził już 60 warsztatów tkackich w Łodzi i Pabianicach. J. M i ą s o, op. cit. 19022.

<sup>36</sup> W latach 1839-1840 następowała szybka mechanizacja przedsiębiorstwa: ręczną drukarnię Geyer przekształcił w mechaniczną, 1837/1838 zainstalował maszyny przedziałnicze i krosna, a w 1839r. – pierwszą w Łodzi maszynę parową. W 1840 r. zatrudniała 600 majstrów i robotników, 1849 było w niej czynnych 20 tys. wrzecion, w 1905 r. pracowało w zakładach Geyera 2900, w 1907 r. 3800 robotników. W.L. K a r w a c k i, *Związki Zawodowe i Stowarzyszenia Pracodawców w Łodzi do roku 1914*. Łódź, 1972, 298; WBP, PWN, t.4.

<sup>37</sup> Pod koniec stulecia (1898r.) Emil Geyer był członkiem honorowym stowarzyszenia majstrów łódzkich, obok innych większych właścicieli fabryk i zakładów. W 1905 r. znalazł się wśród największych łódzkich przemysłowców w delegacji na naradę w Petersburgu „w sprawie unormowania czasu roboczego i polepszenia bytu robotników” odbywającej się pod przewodnictwem ministra finansów Kokowcewa, a w 1914r. po ucieczce prezydenta Łodzi Władysława Pieńkowskiego, Gustaw Geyer wszedł w skład utworzonego Komitetu Obywatelskiego, jako jego członek. W.L. K a r w a c k i, op.cit. 29. W P a w l a k, op. cit. 181.

<sup>38</sup> Emil Geyer na początku 1902 r. przekazał 45 000 rubli jako legat na budowę pierwszego w Łodzi szpitala dziecięcego, którego inicjatorem był dr Karol Jonscher. 120-łóżkowy szpital dziecięcy otwarto 17 maja 1905 r., którego egzystencja oparta była całkowicie na ofiarności publicznej, opłatach od pacjentów oraz dotacjach organizacji społecznych. Organizatorzy nadali placówce charakter powszechny. W okresie kryzysu mieszkaniowego w Łodzi (1911-1913), właściciele największych fabryk budowali domy fabryczne. tzw. familiaki. Firma L. Geyer wybudowała mniejsze obiekty, przeważnie dla majstrów i urzędników administracji. W.L. K a r w a c k i, op.cit., 99, 202, W. P a w l a k, op. cit. 168.

<sup>39</sup> Każdy pracownik zakładów włókienniczych Geyera na święta wielkanocne w 1916 r. otrzymał bezpłatnie bochenek chleba. Była to pomoc znacząca, wobec bardzo skromnych przydziałów świątecznych żywności. Łódzka filia Rady Głównej Opiekuńczej liczyła 15 osób, na przełomie września i października, a wydawała dziennie ponad 80 ty tanich lub bezpłatnych obiadów w 100 tanich kuchniach i herbaciarniach robotniczych. W.L. K a r w a c k i, op. cit. 203, W. P a w l a k, op. cit. 58-59, 169.

Przemysłu Metalowego, jak również endecka „Jedność”, w której pracach nas ustalaniem tabel płac uczestniczył pracownik wielkiego wówczas zakładu Geyera. W zakładzie tym istniał także robotniczy komitet SDKPiL<sup>40</sup>.

Zakłady Geyera przychylnie były instytucjom prowadzącym działalność polonizatorsko-oświatową, angażowały się także w tworzenie szkół fabrycznych w Łodzi<sup>41</sup>.

W 1892 r. L. Geyer zorganizował warsztaty do nauki rzemiosł, głównie tkactwa i ślusarstwa, pokrywając koszty nauki i dożywiania uczniów. Nauka rzemiosła nie była obowiązkowa, korzystało z niej niewielu, bo tylko 49 spośród 520 uczniów w 1899 roku<sup>42</sup>.

W 1899 r. dla uczczenia jubileuszu 75-lecia istnienia firmy Chrześcijańskiemu Towarzystwu Dobroczyńności przekazano kwotę 120 000 rubli na rzecz szkoły rzemieślniczej. Z tej sumy Emil Geyer zakupił w 1903 r. plac przy ul. Wodnej 34, wystawiając na nim nowoczesny dwupiętrowy gmach szkolny i halę warsztatową. Kiedy powzięty jeszcze w 1905 r. zamiar powierzenia Szkoły Towarzystwu Salezjańskiemu okazał się niemożliwy do zrealizowania w Królestwie Polskim, oddano gmach do użytku Łódzkiemu Towarzystwu Dobroczyńności<sup>43</sup>.

Zalążkiem przyszłej szkoły rzemieślniczej stała się ochronka ChTD, mieszcząca się w trzech pokojach. Przyjęła początkowo 16 chłopców, szybko rozrosła się i w drugim roku liczba dzieci wzrosła do 48, w trzecim do 85, w czwartym do 115. Ochrona zmieniła swój charakter z placówki wyłącznie opiekuńczej, kiedy uruchomiono przy niej dwuklasową szkołę elementarną, posiadającą zezwolenie na nauczanie pracy ręcznej<sup>44</sup>. W styczniu 1900 r. przy szkole elementarnej utworzono szkołę rzemieślniczą i w tym samym roku odłączono ją od ochronki, przechodząc do własnego lokalu przy ul. Smugowej 10.

<sup>40</sup> Liczący w 1907 r. 3800 robotników zakład Geyera był jedynym wielkim przedsiębiorstwem nie należącym do zrzeszającego sześć wielkich fabryk Związku Fabrykantów Łódzkich Przemysłu Bawełnianego. Towarzystwo akcyjne L. Geyera było jedynym spośród największych zakładów Łodzi, które nie wstąpiło do łódzkiego oddziału Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu, utworzonego w 1913 r., W.L. K a r w a c k i, 76, 198; 190-191, 354-356, 442.

<sup>41</sup> Pomieszczenia zakładów Geyera, obok innych, były miejscem organizowanych przez Polską Macierz Szkolną odczytów, przed jej rozwiązaniem w połowie grudnia 1907 r. przez generał-gubernatora warszawskiego, za szerzenie polskości. W. P a w l a k, op. cit. 99.

<sup>42</sup> Szkołę tę wraz z Geyerem utrzymywali wspólnie: S. Landau, J.K. Poznański, J. Sachs, i in. Spółka Geyer, Repphan i Gostyński przyczyniła się w 1902 r. do przekazania szkole Rontalera, założonej jeszcze w 1895 r. okazałego, nowego gmachu przy ul. Kaliksta (później Śniadeckich). J. M i ą s o: 222, 234-235.

<sup>43</sup> Pokłósie Salezjańskie 8-9/1937, 191.

<sup>44</sup> Według zarządzeń reformy szkolnictwa z 1884r. J. M i ą s o op. cit. 177.

Oprócz normalnego kursu szkoły elementarnej obejmującego nauczanie religii, języka polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, arytmetyki, geometrii, początków fizyki, historii i geografii nauczano w niej ślusarstwa<sup>45</sup>.

Dalszy rozwój Szkoły umożliwił Emil Geyer wspomnianym darem oraz ofiarności miejscowych przemysłowców, skromnych pracowników fabrycznych i angielskiej fabryki maszyn włókienniczych Dobson i Barlow z Manchesteru. Została ona z czasem doskonale wyposażona w komplet maszyn przedzalnicych i ślusarskich<sup>46</sup>. Szkoła Rzemiosł posiadała wówczas oddział przedzalnicy, ślusarski i stolarsko-modelarski. Pozostawała jako własność Emila Gejera pod zarządem Związku Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczyńności. Wprawdzie we wrześniu 1909 r. E. Geyer ofiarował szkołę Towarzystwu, nie sporządzono jednak oficjalnego aktu przejścia placówki<sup>47</sup>. Tak więc nieoficjalnie Szkoła była własnością Związku Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczyńności, formalnie należała do E. Gejera<sup>48</sup>.

Szkoła prowadzona była na prawach autonomicznych, nadzór nad nią sprawował specjalny komitet złożony z łódzkich przemysłowców. Bezpośrednio zaś kierował nią wyróżniający się w pracy komitetu inż. Leon Koźmiński<sup>49</sup>, pracownik fabryki Biedermana, znakomity organizator, który z czasem uczynił ze szkoły dobrą placówkę zawodową. Z ramienia Towarzystwa Dobroczyńności zarządzał szkołą jego prezes, pastor Gundlach, który organizował liczne kwesty publiczne celem zebrania funduszy na jej utrzymanie. Także Komitet opiekuńczy Szkoły Rzemiosł podejmował różne inicjatywy celem pozyskania funduszy dla prowadzonej placówki<sup>50</sup>.

Uczniowie szkoły rekrutowali się przeważnie ze środowisk robotniczych, zwykle najniżej zarabiających. Dla wielu z nich popularność szkoły tkwiła przede wszystkim w możliwości otrzymywania bezpłatnych obiadów i pomocy szkolnych<sup>51</sup>. Do szkoły uczęszczali przeważ-

<sup>45</sup> 25-lecie działalności op.cit. 72; J. Miąsło, op. cit. 223.

<sup>46</sup> J. Miąsło, op.cit. 223; 25-lecie działalności op. cit., 72.

<sup>47</sup> 25-lecie działalności. op. cit. 72.

<sup>48</sup> Oprócz Szkoły Rzemiosł przy ChTD organizowane były w okresie kryzysów Sale Zarobkowe (1905r.) dające zatrudnienie niewielkiej liczbie, przeważnie starszych osób. Pod egidą tego Towarzystwa istniało także biuro pośrednictwa pracy. W.L. Karwacki, Związki Zawodowe i Stowarzyszenia Pracodawców w Łodzi do roku 1914. Łódź, 1972 503.

<sup>49</sup> L. Koźmiński działacz Narodowej Demokracji był współorganizatorem Stowarzyszenia Zawodowego Palaczy i Maszynistów. W.L. Karwacki, op.cit. 87; 25-lecie działalności op. cit. 72.

<sup>50</sup> W 1911 r. zorganizowany bal karnawałowy zgromadził kilkaset osób z różnych warstw społecznych. W. Pawlak, op.cit. 140.

<sup>51</sup> Lepiej sytuowani płacili za obiady po dwie kopiejki. J. Miąsło, op. cit. 223.

nie chłopcy w wieku 12-13 lat. Kiedy kończyli 15 rok życia, jak dawniej, rodzice zabierali ich ze szkoły i szukali dla nich zajęć zarobkowych. Z tych wyłącznie względów odeszło do szkoły w 1904 r. 48 uczniów, których rodzice obarczeni najczęściej liczną rodziną nie mogli dłużej kształcić chłopców, ponieważ zarabiali przeważnie od 5 do 7 rubli tygodniowo<sup>52</sup>.

W roku 1901 szkoła liczyła już 103 uczniów, w trzy lata później – 188<sup>53</sup>. Ponieważ program nie przewidywał zawodowych przedmiotów teoretycznych, urządzano dla uczniów specjalne pogadanki z zakresu mechaniki i technologii. Kurs nauczania przedłużono do trzech lat. Niezamożni uczniowie otrzymywali bezpłatne obiady w szkole, natomiast lepiej sytuowani płacili za nie po dwie kopiejki<sup>54</sup>.

Szkoła kształciła przede wszystkim przyszłych robotników i wykwalifikowanych majstrów dla miejscowych fabryk. Nauczanie nie ograniczało się do nauki tkactwa czy ślusarstwa. Główną uwagę zwracano na budowę i obsługę maszyn włókienniczych, aby w przyszłości mogli sami dokonywać ewentualnych napraw.

Przez 9 lat swego istnienia do 1906 r. szkoła ta wypromowała na czeladników około 44 nowych fachowców (było to znikomą ilością wobec miliona pracujących wówczas w Łodzi wrzecion)<sup>55</sup>. Szkoła umożliwiała zdobycie wykształcenia elementarnego, a przedmiotów zawodowych uczył majster, który miał do pomocy trzech byłych wychowanków i jednego kowala. Uczniów mniej zdolnych uczono rzemiosła pobieżnie, w zakresie wynikającym z potrzeb przemysłu włókienniczego, spodziewając się, że „robotnik obeznany, choćby elementarnie z rzemiosłem, będzie troskliwym o powierzoną swej pieczy maszynę”<sup>56</sup>.

Gruntowna reorganizacja i rozwój szkoły rzemiosł w Łodzi utrzymywanej przez ChTD, nastąpił po 1905 r.<sup>57</sup>. Upodobniła się

<sup>52</sup> T a m ż e, 224.

<sup>53</sup> W 1903 r. szkołę ukończyło pierwszych 16 absolwentów, z których 15 bezpośrednio otrzymało pracę w fabrykach Scheiblera, Johna, Biedermana, Kindlera i innych. J. M i ą s o, op. cit., 223.

<sup>54</sup> T a m ż e.

<sup>55</sup> W 1908 r. szkoła liczyła już 282 uczniów, a w 1913 r. 240. Mimo wysokiej liczby uczniów świadectwa ukończenia szkoły otrzymywało niewielu chłopców – z reguły 15 w każdym roku. Znaczny odsetek uczniów zaznajomionych choćby powierzchownie z danym rzemiosłem po ukończeniu 15 lat życia porzucał szkołę i udawał się do pracy zarobkowej. J. M i ą s o, op. cit. 271.

<sup>56</sup> W.L. K a r w a c k i, op. cit. 298.

<sup>57</sup> Wydarzenia rewolucji 1905-1907 roku nie ominęły łódzkich szkół zawodowych i rzemieślniczych, których młodzież przystąpiła do strajku, choć jego przebieg w tych szkołach miał nieco inny przebieg i charakter. Uczniowie szkoły Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Łodzi domagali się od kierownictwa zwiększania zapomóg pieniężnych, wychodząc z założenia, iż stanowią one formę zapłaty za pracę wykonywaną przez nich w warsztatach szkolnych. J. M i ą s o op. cit. 249-250.

wówczas do innych szkół zawodowych typu rzemieślniczego. Oprócz nauki rzemiosł (ślusarstwa, tokarstwa, kowalstwa, stolarstwa) uczniowie uczyli się maszynowej obróbki metali. Zajęcia odbywały się w dobrze wyposażonych warsztatach szkolnych, posiadających własne maszyny tkackie i przędzalnicze oraz obrabiarki napędzane silnikami spalinowymi. Posiadała także pracownię elektrotechniczną. Zarząd szkoły dążąc do uczynienia z niej wzorowej placówki oświaty zawodowej usiłował podporządkować szkołę Ministerstwu Przemysłu i Handlu, a gdy ta próba nie powiodła się, dokładał wszelkich starań, by nadać szkole wysoki poziom. W tym celu zatrudniono nawet bez wiedzy władz oświatowych jednego specjalistę Czecha i jednego Polaka z Galicji, którzy byli obeznani z pracą zagranicznych szkół zawodowych (z Czech sprowadzono też wzory rysunkowe i modele części maszyn. Cały system nauczania starano się oprzeć na wzorach czeskich szkół zawodowych). Oprócz wiadomości teoretycznych uczniowie w ciągu czterech lat uczyli się w zależności od wyboru ślusarstwa, kowalstwa, przędzalnictwa, tkactwa i stolarstwa<sup>58</sup>.

Po wojnie szkoła prywatna mogła być prowadzona również dzięki aktywności i ofiarności społecznej i wymagała od społeczeństwa znacznego wysiłku. Zapewnienie bytu materialnego szkoły od utrzymania, nauczycieli, poprzez podręczniki, środki dydaktyczne<sup>59</sup>, wreszcie utrzymanie budynków, kosztowne wyposażenie i utrzymanie warsztatów, po zabezpieczenie materiałów do ich produkcji spoczywało na barkach prowadzących szkółę i zależne było od ofiarności społecznej. Równocześnie zanikał coraz bardziej duch ofiarności publicznej i miłosierdzia chrześcijańskiego<sup>60</sup>. Trudności materialnego utrzymania szkoły przez Towarzystwo Dobroczynności hamowały pomyślny rozwój szkoły, prowadzącej w 1922 r. już tylko jeden dział, ślusarsko-mechaniczny<sup>61</sup>. Ostatecznie doprowa-

---

<sup>58</sup> Ważną inicjatywą łódzkiej szkoły rzemiosł było organizowanie od roku 1910 wieczorowych kursów dla dorosłych robotników i rzemieślników, początkowo z zakresu przędzalnictwa i tkactwa, na które uczęszczało przeciętnie 40-50 robotników. W ciągu 1911 roku zorganizowano z tego zakresu 97 lekcji, z których skorzystało łącznie 2778 słuchaczy. W roku 1913 zorganizowano ponadto systematyczne kursy dla elektryków oraz niedzielne lekcje rysunków technicznych dla miejscowych terminatorów. W rok później zapoczątkowano podobne kursy dla palaczy, maszynistów fabrycznych i ślusarzy-monterów. J. M i ą s o, op. cit., 270-271.

<sup>59</sup> S. K o t, *Historia wychowania*, 1994, t. II. 321.

<sup>60</sup> Administrator Apostolski ks. dr August Hlond do Pomocników Salezjańskich i Byłych Wychowanków Salezjańskich podczas Zjazdu w Oświęcimiu 17-19.VIII. 1923r. Oświęcim. Pokoście Salezjańskie, 3-4/1923, 11.

<sup>61</sup> Chrześcijańskie oraz Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności otrzymały pomoc finansową w niewielkiej kwocie od Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Bezrobotnym, zawiązanego w 1913r. kiedy na skutek masowych strajków letnich zwiększyło się znacznie zapotrzebowanie na pomoc dla bezrobotnych, strajkujących



dziły do decyzji podjętej jednogłośnie przez ogólne zebranie członków Towarzystwa Dobroczynności z dnia 20 stycznia 1922 r. stanowiącej, że „ze względu na ciężkie warunki finansowe uchwalilo jednogłośnie zrzec się kierownictwa szkoły” i tym samym przyjęło przedstawioną 19 października 1921 r. przez Towarzystwo Akcyjne „L. Geyer” ofertę Zarządu Resursy Rzemieśniczej w Łodzi przejęcia gmachu do dalszego prowadzenia i rozwijania Szkoły oraz pokrycia ze środków „Resursy” wszelkich niedoborów budżetu<sup>62</sup>. Aktem notarialnym Nr 1074 z dnia 17 lutego 1922 r. „Eugeniusz Geyer darował Towarzystwu Rzemieśniczemu „Resursa” w Łodzi nieobciążoną nieruchomości, wartości około czterystu tysięcy marek, położoną w Łodzi, przy ul. Wodnej 34, składającą się z czterech placów oraz budynków zajmowanych przez Szkołę Rzemiosł. W Akcie notarialnym zaznaczono, że odtąd Szkoła będzie prowadzona nie tylko z funduszów Towarzystwa Rzemieśniczego „Resursa” w Łodzi, ale i „rządu oraz społeczeństwa”<sup>63</sup>. Towarzystwo Rzemieśnicze „Resursa” w Łodzi obejmując powyższą darowiznę przyjęło warunki i zastrzeżenia postawione przez darczyńcę, zawarte we wniosku z dnia 24 maja 1922 r., a mówiące, że w istniejących gmachach i ewentualnie dobudowanych na placach objętych darowizną, mieścić się będzie zawsze szkoła rzemiosł. Jej pomieszczenia oraz warsztaty będą mogły być wykorzystywane tylko na cele związane bezpośrednio z powyższą szkołą, która ma być nadal prowadzona w niezmiennym zakresie, z funduszów Towarzystwa Rzemieśniczego „Resursa” w Łodzi, rządu i społeczeństwa, a językiem wykładowym w powyższej szkole ma być zawsze wyłącznie język polski. Szkoła miała być dostępną tylko dla uczniów wyznań chrześcijańskich. E. Geyer zastrzegł, że darowanej nieruchomości jako przeznaczonej dla szkoły nie wolno obciążać żadnymi długami. Jeden z przedstawicieli Akcyjnego Towarzystwa Wyrobów Bawełnianych Ludwika Gayera miał mieć zapewnione na zawsze prawo uczestniczenia we wszystkich decyzjach i zarządzeniach Zarządu Towarzystwa Rzemieśniczego „Resursa” w Łodzi dotyczących powyższej szkoły, z zastrzeżeniem, aby delegowany do tego członek Zarządu był chrześcijaninem. Ostatni warunek mówi, że w przypad-

i zlokautowanych. W.L. K a r w a c k i, op. cit. 479; *25-lecie działalności*. Jednodniówka. 73.

<sup>62</sup> *25-lecie działalności* op.cit. 72.

<sup>63</sup> AIW –D-Dz.I.c. Dokumentacja Łódź-Wodna. „Z chwilą przekazania Szkoły Salezjanom, prowadzona miała być ze środków Zgromadzenia, rządu i społeczeństwa”. Potwierdzony wypis aktu notarialnego z dnia 12.V.1924r. przekazania przez „Resursę” Szkoły Rzemiosł Salezjanom.

ku niewykonania przez Towarzystwo Rzemieśnicze „Resursa” w Łodzi któregośkolwiek z powyższych warunków darowizny, nawet z przyczyn od „Resursy” niezależnych, „darowizna ta podlegać będzie odwołaniu przechodząc z powrotem na własność ofiarodawcy”<sup>64</sup>.

Resursa Rzemieśnicza w Łodzi powstała w 1911 r. z inicjatywy kilku osób związanych z rzemiosłem, celem skupienia życia towarzyskiego i kulturalnego kilkunastotysięcznej rzeszy łódzkich rzemieślników. Początkowo pomieszczenia miała w „domu strzeleckim” przy Wodnym Rynku (później Plac Zwycięstwa). Siedziba ta dawała możliwość korzystania z ogrodu, pokoju klubowego i sali.

Resursa organizowała życie kulturalno-oświatowe nie tylko dla czeladników. Prowadząc dużą bibliotekę, chór mieszany i amatorskie koło dramatyczne, a posiadając dużą salę widowiskową ze sceną udostępniała publiczne występy swych sekcji, odpowiadając na kulturalne zapotrzebowania Łodzian<sup>65</sup>. W Resursie organizowano także odczyty i zabawy, było kino oraz koło sportowe. Resursa popularyzowała także wyroby miejscowych rzemieślników organizując Wystawy Rzemieśniczo-Przemysłowe. Wystawa zorganizowana w 1912 r. z inicjatywy Resursy pod przewodnictwem ówczesnego prezesa Władysława Wagnera trwała 3 miesiące, a zaprezentowane na niej wyroby około 120 łódzkich warsztatów rzemieślniczych i mniejszych zakładów przemysłowych zostały po zakończeniu ekspozycji sprzedane<sup>66</sup>. Resursa przyciągała nie tylko młodzież rzemieślniczą, ale także robotników fabrycznych<sup>67</sup>. Zasoby Resursy pozwalały pokrywać wydatki związane z utrzymaniem swych sekcji.

Szkoła rzemieślnicza nie pozostawała długo w rękach nowego właściciela. Powrócono do koncepcji E. Gejera z początku stulecia i przekazano ją w ręce księży Salezjanów, którzy mogli wypełnić wszystkie warunki stawiane przez darczyńcę.

<sup>64</sup> Zastrzeżenia te wpisano w Dziale III Księgi Hipotecznej nieruchomości łódzkiej, pod N.18.AIW – D-Dz.Ic. Dokumentacja. Łódź-Wodna.

<sup>65</sup> Widowiska, taniec, słuchanie przystępnej muzyki i śpiewu były najpowszechniejszymi przejawami życia kulturalnego mieszkańców Łodzi i towarzyszyły im zarówno podczas uroczystości oficjalnych jak rodzinnych czy religijnych. E. P o d g ó r s k a, op. cit., 14,16.

<sup>66</sup> W. P a w l a k, op. cit. 156.

<sup>67</sup> Do Resursy się przeniosła w drugiej połowie roku 1912 część byłych członków Towarzystwa Abstynentów „Przyszłość” po upadku tego Stowarzyszenia, rzemieślników z zawodu (wyzwoleni czeladnicy), szybko włączając się w prace kółka dramatycznego i chóru. E. Ajnenkiel, Wspomnienia z pracy oświatowej w Łodzi, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 4/1960. 118-119; W.L. K a r w a c k i op.cit. 530-531.

Salezjanie objęli Szkołę Rzemiosł w sierpniu 1922 r. najpierw w administrację, a po dwóch latach na własność<sup>68</sup>, przejmując wszystkie zobowiązania wymienione przez Eugeniusza Geyera. Inicjatorami zaproszenia Salezjanów do Łodzi byli ówczesny biskup łódzki, ks. dr Wincenty Tymieniecki oraz prezes Zarządu i Prezes Towarzystwa Rzemieślniczego, „Resursa” w Łodzi, Władysław Wagner, później związany także ze szkołą salezjańską<sup>69</sup>.

#### 4. Powstanie i rozwój zakładów w Wilnie.

##### 4.1. „Dom Serca Jezusowego” w Wilnie – podstawa materialna i organizacyjna salezjańskiej Szkoły Stolarskiej w Wilnie.

Dzieło salezjańskie rozwinęło się w Wilnie na bazie wcześniej zorganizowanych placówek dobroczynnych. Do przekazania księżom Salezjanom i siostrom Salezjankom obiektów Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” i „Dom Serca Jezusowego”, aktywnie przyczynił się ks. kanonik Karol Lubianiec, Prezes Towarzystwa „Dom Serca Jezusowego”<sup>70</sup>, Cieszył się szacunkiem i zaufaniem społeczeństwa polskiego w Wilnie, także władz państwowych<sup>71</sup>. Równocześnie społecznik i dobroczyńca, rozwinął na terenie Wilna szeroką działalność polonizatorską i dobroczynną.

W 1905 r. ks. Karol Lubianiec założył Towarzystwo Dobroczynne „Dom Serca Jezusowego”, zostając jego stałym prezesem i inspiratorem<sup>72</sup>.

Towarzystwo Dobroczynne pod nazwą „Dom Serca Jezusowego” w Wilnie zostało zatwierdzone przez Rząd Polski 4 września 1919 r. Miało na celu wychowanie ubogich dzieci „płci obojga, narodowości

<sup>68</sup> Zastrzeżenia darczyńcy zostały później poszerzone przez „Resursę” o zapis uzupełniający w N.18 Akcie notarialnego mówiący, że „pierwszeństwo przyjęcia do Szkoły Rzemiosł będą miały dzieci członków Towarzystwa „Resursa” Akt N. 5369 na podstawie oświadczenia z 12.V.1924r. AIW –D-Dz.Ic. Dokumentacja. Łódź-Wodna.

<sup>69</sup> Pokłosie Salezjańskie, 1/1936, 27; 8-9/1937, 191. Władysław Wagner, dyrektor jednej z łódzkich fabryk kawaler orderu św. Grzegorza, fundatorem brązu na wykonania odlewu św. Jana Bosko w 1923 r. w odlewni łódzkiej Szkoły, umieszczonego w Szkole Salezjanów w Oświęcimiu. Pokłosie Salezjańskie, 3-4/1923, 16.

<sup>70</sup> AIW – D – Dz.IVd. K K Lubianiec. Ostatnie lata kościoła św. Stefana w Wilnie. 1 i 2 rkps; także w: AIW – D – Dz. Vd. N.1. Wilno (Dobrej Rady i Stefańska).

<sup>71</sup> Karol Lubianiec (1866-1942), kanonik kapituły katedralnej wileńskiej, od 1903 wykładowca, a od 1907 wicedyrektor seminarium duchownego w Wilnie. Prawdopodobnie rozstrzelany przez Niemców w 1942. S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918-1939*, 24, 33-35. Przegląd Katolicki 1903. AIW – H – Dz.VIId. nr 2 *Historyczne opracowania domów*; t.5. *Wspomnienia*. ks. A. K o ł o d z i e j c z a k: *Wspomnienia o Wilnie z lat 1939-1946*.

<sup>72</sup> AIW – H – Dz.VIId. nr 2 *Historyczne opracowania domów*; t. 5, op.cit.

polskiej na pożytecznych członków społeczeństwa polskiego”<sup>73</sup>. Działalności tej sprzyjała wrażliwość wilnian na sprawy ludzi poszkodowanych przez naturę i los. Wilno było „miastem miłośnym”, w którym zorganizowana, rozwinięta i znana z dyscypliny dobroczynność była prowadzona energiczną ręką społeczności wileńskiej, mającej na celu utrzymanie kultury zachodniej, wiary i miejscowych języków (polskiego, białoruskiego i litewskiego)<sup>74</sup>.

Pierwszą placówką uruchomioną przez ks. Lubiańca była ochronka dla biednych i osieroconych dzieci polskich. W położonej poza miastem dzielnicy Wielka Pohulanka w 1905 r. zakupił będący wówczas pustkowiec teren o powierzchni około 5100 sążni<sup>2</sup>, dotykający późniejszej ulicy Dobrej Rady, Pogodnej i Karnej. W 1908 r. stanął na tym terenie pierwszy jednopiętrowy budynek z kaplicą Matki Bożej Dobrej Rady. Wobec władz rosyjskich, zakazujących prowadzenia polskich i kościelnych placówek edukacyjnych na obszarze cesarstwa,<sup>75</sup> kaplica ta uchodziła za pracownię rzemieślniczą. Dlatego przy poświęceniu jej dla zmylenia policji, we wnętrzu ustawiono warsztaty stolarskie i szewskie oraz różne przyrządy gimnastyczne. Posiadłość ogrodzona była parkanem z kantorkiem, z którego dyżurujący wychowanek dawał umówiony sygnał ilekroć pojawiał się urzędnik carski. Znikały wtedy książki, a klasa zamieniała się w pracownię. Dzieci, często indagowane przez takich wizytatorów nigdy nie ujawniały prawdziwego charakteru placówki. Mimo rozmaitych wybiegów i wielkiej przeczności ks. K. Lubiańca, Rosjanie wpadli na ślad istnienia w ochronce szkoły polskiej i w 1912 r.

<sup>73</sup> Lietuwos Centrinis Valstybes Archyvas (Centralne Archiwum Litewskie w Wilnie, dalej skrót LVA) – 172/1/197. K. Lubianiec do Departamentu Oświaty w Wilnie Nr 443 z 7.07.1921 r. rkps 1.

<sup>74</sup> Jedną z dobroczynnych instytucji było Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności, które odnowiło działalność 26.IX.1807r. dzięki inicjatywie bpa Jana Nepomucena Kossakowskiego, wybranego pierwszym prezesem oraz dr Józefa Franka. Istniało też Wileńskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi „Świt”, założone w listopadzie 1901r. z siedzibą przy ul Pohulanka 8, prowadziło zakłady opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci od wieku niemowlęcego przez wiek przedszkolny i w wieku szkolnym. M. J a ń o w i e c k i, *Dawne Wilno i ludzie zapomniani*. Londyn 1955; T. K r a h e l, *Historiografia (archi)diecezji wileńskiej do 1938r.*, Warszawa 1979. 128-129, H. M a r k i e w i c z, *Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności*, Seminare 1995, Nr 11, 284-285, Archiwum Akt Nowych, Warszawa–Wileńskie Tow. Opieki nad Dziećmi. t. 1,2,32.

<sup>75</sup> Na terenie Królestwa Polskiego w 1906 r. wydano zezwolenie na nauczanie języka polskiego oraz technologii drewna i żelaza w języku narodowym w państwowych szkołach rzemieślniczych, a szkołom prywatnym nie otrzymującym dotacji od państwa przyznawano prawo nauczania w języku polskim (Szkoła Kühna w 1905r. od 1906r. szkoły Piotrowskiego, Wawelberga i większość szkół handlowych zrezygnowały z dotacji i przywileju szkoły państwowej za cenę nauczania w języku polskim). J. M i ą s o, op.cit. 250-251.

wydano dekret nakazujący zamknięcie ochrony. Aby nie dopuścić do jej likwidacji, ks. Lubianiec zwrócił się o pomoc i interwencję ze strony ówczesnego panującego w Bawarii<sup>76</sup>.

Pierwszą i długoletnią kierowniczką Ochronki, a później szkoły powszechnej, była Celestyna Frydówna. Posiadała kwalifikacje uzyskane w Instytucie Wileńskim<sup>77</sup>. Ochronka początkowo zgromadziła kilkunastu dzieci w wieku 2-4 lat, później także starsze do 12 lat. Liczba sierot stale wzrastała, by je pomieścić ks. Lubianiec wynajmował w mieście lokale, otwierając nowe filie. W miejscu przyszłej salezjańskiej szkoły Stolarskiej przy ul. Dobrej Rady 22 w Wilnie Towarzystwo Dobroczyńne „Dom Serca Jezusowego” prowadziło także założoną przez ks. K. Lubiańca w 1904 r. szkołę powszechną nr 30. Do 1915 r. nauczanie w niej było również tajne<sup>78</sup>.

W niepodległej Polsce Towarzystwo w latach 1919-1922 prowadziło kilka placówek o różnym charakterze, wśród nich szkoły powszechne, ochronę przy ul. Dobrej Rady wraz z filią, internat dla 540 dzieci od lat 14 do 18 oraz różnorodne warsztaty by zapewnić wychowankom podstawowe wykształcenie oraz przygotowanie zawodowe, rozbudzić w nich zamiłowanie do pracy, ukształtować poczucie obowiązku, rozwijać wielostronne sprawności tak, by w przyszłości mogli podejmować jak najszerszy wachlarz zadań, wywiązując się z nich uczciwie i rzetelnie (tabela 1).

W roku szkolnym 1919/1920 kierowniczką szkoły powszechnej nr 30 była Celestyna Frydówna, a cały personel liczył 10 osób wraz z księdzem katechetą. Wszyscy nauczyciele byli narodowości polskiej, wyznania rzymsko-katolickiego. Kierowniczka szkoły posiadała wystarczające kwalifikacje, legitymowała się 25-letnim stażem pracy<sup>79</sup>.

Szkoła mieściła się w lokalu własnym, ale nie specjalnym. Nie korzystała ze świadczeń w naturze ze strony magistratu. Szkole niezbędna była zapomoga rządu w naturze na opał, środki dydaktyczne oraz deputaty finansowe na wynagrodzenie dla personelu nauczycielskiego<sup>80</sup>.

<sup>76</sup> Pokłosie Salezjańskie 2/1926, 21-22.

<sup>77</sup> LVA – 172/84. Akta Inspektoratu Szkolnego w Wilnie. 2.

<sup>78</sup> LVA – 172/84. Akta Inspektoratu Szkolnego m. Wilna. 4.

<sup>79</sup> C. Frydówna 10 lat pracowała jako nauczycielka prywatna i w szkołach ludowych tajnych, 6 lat jako kierowniczka zakładu św. Jadwigi, 9 lat jako kierowniczka instytucji Tow. Dobroczyńności „DSJ”. T a m ż e, 2.

<sup>80</sup> Kierowniczka nie pobierała wynagrodzenia ani od rządu ani z magistratu, natomiast otrzymywała opał oraz światło. Przez rząd opłacana była tylko jedna nauczycielka, Stefania Bohdanowiczówna, 5 osób otrzymywało mieszkanie, 5 – opał i światło. T a m ż e, 4.

Szkoła powszechna nr 30 była szkołą społeczną, prowadzoną przez Towarzystwo Dobroczynne „DSJ”. W 1919/20 r., składała się z 5 oddziałów, do których uczęszczało 255 dzieci, w tym 93 chłopców. W 9-osobowym gronie nauczycielskim było 3 mężczyzn. W całym gronie pedagogicznym 3 nauczycieli posiadało wymagane kwalifikacje, 4 osoby miały przygotowanie zawodowe, w tym ksiądz i jeden nauczyciel. Językiem wykładowym był język polski. Kiedy w roku 1920-21 w szkole było już 8 oddziałów, przy szkole prowadzono kursy wieczorowe, ich kierowniczką była również Celestyna Frydówna. Z powodu przeciążenia personelu w styczniu 1921 r. zaangażowano w ramach zastępstwa nauczyciela Tadeusza Żelnio, który objął 14 godzin<sup>81</sup>.

W roku 1919/20 prowadzono w szkole 5 oddziałów: klasę wstępną, klasy I,II,III,IV oraz kursy dopełniające, nauka odbywała się przez 6 dni w tygodniu. Przedmioty nauczania realizowane w tym roku szkolnym i rozkład zajęć zamieszczono w tabeli 2<sup>82</sup>.

W szkole powszechnej nr 30 Towarzystwa Dobroczynności „Dom Serca Jezusowego” w 1920 r. w nauczaniu języka polskiego stosowano elementarz, wypisy, ćwiczenia ortograficzne i podręcznik pisowni, w nauczaniu matematyki (arytmetyki) korzystano ze zbiorów zadań. Inne przedmioty prowadzone były w oparciu o notatki własne nauczycieli. Wykaz stosowanych podręczników zawiera tabela 3<sup>83</sup>.

W zorganizowanych przez Towarzystwo warsztatach dziewczęta otrzymywały praktyczne i wielostronne przygotowanie do prowadzenia gospodarstwa domowego w kuchni, przy hodowli zwierząt domowych, w spiżarni, pralni, prasowni, oraz nabywały inne umiejętności w pracowniach szycia, bielizniarstwa, wyrobów trykotowych i haftu. Zdolniejsze uzyskiwały kwalifikacje nauczycielek, instruktorek bądź ochroniarek<sup>84</sup>.

Chłopcy uczyli się natomiast rzemiosła w warsztatach stolarskim, tokarskim, ślusarskim, kowalskim, szewskim i krawiectwa mę-

<sup>81</sup> T. Żelnio zastąpił Zofię Jakimowiczównę, Władysławę Likszankę i Zofię Sokołowską, które mogły zmniejszyć liczbę godzin. Po uruchomieniu szkoły przez Salezjanów, T. Żelnio jako dyrektor szkoły nr 30 współpracował z Salezjanami, później był nauczycielem w Salezjańskim Gimnazjum w Różanymstoku. LVA – Akta Inspektoratu Szkolnego m. Wilna. Przydział czynności nauczycieli w styczniu 1921 r. 25; AIW – Z – 1/5 Ks. insp. W. B a l a w a j d e r, *Wspomnienia o ks. W. Balawajdrze. Wspomnienia*. T. Żelnio, rkps. 1-2.

<sup>82</sup> LVA – 172/1/84. Akta Inspektoratu Szkolnego m. Wilna. Szkoła powszechna nr 30 ul. Dobrej Rady 22. Rozkład zajęć w tygodniu, 67.

<sup>83</sup> T a m ż e, Wykaz używanych podręczników, 5.

<sup>84</sup> LVA – 172/1/197. K.Lubianiec do Departamentu Oświaty w Wilnie Nr 443 z 7.07.1921 r. rkps. 1.

kiego. Uczyli się również ogrodnictwa i koszykarstwa. Była też pracownia rzeźby i malarstwa.

Oprócz nauki zawodu realizowano wychowanie fizyczne (zajęcia sportowe i gimnastykę), rozwijano umuzykalnienie przez śpiew i grę na instrumentach. Dla zdolniejszych prowadzono zajęcia z rysunku, kształtowano estetykę. Istniała organizacja samorządowa.

Wśród licznie zgłaszającej się do warsztatów młodzieży, nierzadko już zdemoralizowanej, największym powodzeniem cieszyła się stojąca na najwyższym poziomie stolarnia, w której znajdowało zajęcie przeciętnie 90 osób każdego dnia.

Ks. kanonik Lubianiec uznał, że w istniejącej formie placówki są niewystarczające i dla zapewnienia ochrony podstaw prawidłowego funkcjonowania i celowego rozwoju, jak również podniesienia kwalifikacji oraz poziomu przygotowania zawodowego wychowanków wykorzystując równocześnie istniejące obiekty i wyposażenie pracowni niezbędne jest utworzenie w miejsce warsztatów właściwej szkoły rzemieślniczej.

Prezes Towarzystwa Dobroczyńności zaproponował wileńskim władzom oświatowym przekazanie istniejących obiektów i terenu położonego przy ul. Dobrej Rady, jako najbardziej nadających się na szybkie uruchomienie szkoły zawodowej. Położone w pięknej i zdrowej okolicy poza miastem, między Ponarami a rzeką Wilią i torami kolejowymi, obszerne place i nowe gmachy wraz z wyposażeniem warsztatów pozwalały na dalszy rozwój placówki. Ks. K. Lubianiec zwrócił się do Departamentu Oświaty w Wilnie o pomoc finansową i wspólne opracowanie projektu, kosztorysu oraz ustalenie lokalizacji tak, „by jeszcze latem 1921 r. mógł stanąć nowy gmach pod szkołą zawodową, obejmujący różne kierunki kształcenia, sale i wszelkie niezbędne pomieszczenia”<sup>85</sup>.

Za zgodą obu Towarzystw i biskupa Jerzego Matulewicza ks. K. Lubianiec, znając Salezjanów i skuteczność systemu św. Jana Bosko, w 1922 r. zwrócił się do ówczesnego inspektora Zgromadzenia<sup>86</sup>, ks. Piotra Tirone z prośbą o objęcie zakładów „Dom Serca Jezusowego” przy ul. Dobrej Rady 22 i zakładów Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” przy ul. Stefańskiej 41. Brak personelu i konieczność wypełnienia wcześniej przyjętych zobowiązań<sup>87</sup> spowodowały, że przejście placówek mogło nastąpić dopiero po dwóch latach<sup>88</sup>.

<sup>85</sup> Tamże, 2-3.

<sup>86</sup> W dotychczas dostępnych aktach nie znaleziono odpowiedzi władz oświatowych na pismo K. Lubianca.

<sup>87</sup> W sierpniu 1922r. Szejzanie przejęli od łódzkiej Resursy Szkołę Rzemieślniczą.

<sup>88</sup> Pokłosie Salezjańskie, 2/1925, 14; 3/1926, 34.

Przybyli w sierpniu 1924 r. do Wilna Salezianie objęli opiekę nad chłopcami w placówce na ul. Dobrej Rady. Dziewczynkami zajęły się siostry Salezjanki zajmując dawne obiekty Towarzystwa „Powściągliwość i Praca”. Inne filie zostały zlikwidowane. W 4 lata później księża salezianie uruchomili „Dom Młodzieży” czyli oratorium, przy ul. św. Stefana.

#### 4.2. Placówki Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” w Wilnie<sup>89</sup>.

Celem doraźnym Towarzystwa była opieka nad najuboższymi dziećmi, wychowanie ich dzieci w zasadach wstrzeźliwości i zamiłowania do pracy, według zasady: „każdy rodzaj pracy, byle uczciwie – jest dobry”. W perspektywie – zabezpieczenie przyszłości wychowanków, zbudowanie ognisk rodzimego przemysłu, stawiając na rzemiosło na wysokim poziomie<sup>90</sup>.

Działalność placówek Towarzystwa rozwijano w pracowniach: ślusarskiej, kuźni kowalskiej, stolarskiej, koszykarskiej, szewskiej, krawiectwa damskiego i pasmanteryjnej. Wychowankowie Zakładu pracowali na jego rzecz jako czeladnicy. Pracownie utrzymywały się i rozwijały o własnych siłach<sup>91</sup>.

Pierwszą placówką Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” w Wilnie była uruchomiona 3 czerwca 1905 r. ochrona w dzielnicy Nowy Świat. Początkowo całodzienną opiekę i obiad otrzymywało 20 dzieci. Wskutek narastającej liczby dzieci potrzebujących opieki 29.IX.1905 r. wynajęto domek o 6 pokojach przy zaułku Wielkim Nikodemskim, do którego przeniesiono ochronę z Nowego Światu. W październiku tego roku biskup wileński Edward Ropp poświęcił ochronę, dającą w nowym lokalu dzienną opiekę oraz obiad dla 200 dzieci z najbiedniejszych rodzin<sup>92</sup>. Zajęciem ich były robotki Froebelskie<sup>93</sup>. Kilkoro nieletnich sierot przyjęto na pełne utrzymanie, tworząc w ten sposób pierwszy internat. Pierwszej zimy było w nim 30 dzieci płci obojga, co spowodowało konieczność rozdzielenia placó-

<sup>89</sup> – Założycielem zalegalizowanego w 1907r. Towarzystwa Dobroczyńnego św. Franciszka Salezego „Powściągliwość i Praca” w Wilnie i ostatnim (przed I wojną) rektorem kościoła św. Stefana w Wilnie był ks. Napoleon Dyakowski. Od zalegalizowania Towarzystwa wszystkie jego placówki prowadzone były pod tą nazwą. AIW – D – Dz.IVd. Ks. Lubianiec. *Ostatnie lata kościoła św. Stefana w Wilnie*. 1 i 2 rkps; takżew: AIW – D – Dz.Vd. N.1. Wilno (Dobrej Rady i Szeńska).

<sup>90</sup> *Historia powstania i rozwoju zakładów „Powściągliwość i Praca” w Wilnie*. brw.

<sup>91</sup> AIW – D – Dz.V.d.N.1. Wilno. Dobrej Rady. S t e f a n s k a, *Historia powstania i rozwoju zakładów „Powściągliwość i Praca” w Wilnie*, 2 brw.

<sup>92</sup> T a m ż e, 4.

<sup>93</sup> Robotki froebelskie – zajęcia o charakterze praktycznym; dla dzieci w wieku przedszkolnym usprawniające manualnie, dla starszych oprócz zajęć praktycznych przedmioty ogólnokształcące oraz wychowanie fizyczne.



wki na męską i żeńską. W kwietniu 1906 r. na internat męski wynajęto fermę przy trzecim Ponomarskim zaułku, placówka otrzymała nazwę „Nazaret”. Liczba chopców wzrosła do 45, założono im warsztaty: ślusarski, drzewnego słoju, koszykarski i szewski. Internat żeński pozostał przy zaułku Nikodemskim, w którym utworzono pracownię szycia. Równocześnie na odległym przedmieściu „Lipówka” otwarto oddział dla 100 dzieci, jako ochronę dzienną<sup>94</sup>.

Rozszerzenie działalności podyktowane było koniecznością tworzenia własnych podstaw materialnych na utrzymywanie zakładów i warsztatów. Wskutek nadmiernej różnorodności warsztatów (dla chłopców w „Nazarecie” można było uruchomić tylko po 1 warsztacie oraz ich rozproszenia nie przyniosły spodziewanych środków na rosnące potrzeby. W 1908 r. zlikwidowano więc męski zakład przy zaułku Ponomarskim, przenosząc go do innego lokalu, dziewczęta przeniesiono z zaułku Nikodemskiego na pobliską ul. Targową, a w rok potem chłopców przeniesiono po raz kolejny do innego domu przy zaułku Nikodemskim<sup>95</sup>.

Towarzystwo „Powściągliwość i Praca” w Wilnie posiadało swe obiekty także w obrębie nieruchomości należących do kościoła św. Stefana, którego w 1908 r. rektorem był ks. Napoleon Dyakowski. Kościół św. Szczepana (św. Stefana) wymurowany w Wilnie (na przedmieściu zwanym niegdyś Rudnickim) w 1600 r. staraniem jezuity, ks. Wysockiego, z ofiar okolicznych mieszkańców dla obsługi szpitala św. Łazarza, zaliczany był do probostw szpitalnych, w 1744 r. podniesiony do rangi kościoła parafialnego miasta Wilna<sup>96</sup>.

Wcześniej, w 1737 r. ks. Józef Szczepan Turczynowicz, ówczesny proboszcz kościoła św. Stefana założył na tym terenie Zgromadzenie i klasztor Sióstr Mariae Vitae, zwane Mariawitkami, którego celem było kształcenie dziewcząt oraz opiekowanie się żydówkami i mahometkami konwertytkami na katolicyzm<sup>97</sup>.

<sup>94</sup> AIW – D – Dz. V.d. N1. Wilno. Dobrej Rady, S t e f a n s k a, *Historia powstania i rozwoju zakładów „Powściągliwość i Praca” w Wilnie*, 2. brw.

<sup>95</sup> T a m ż e, 4.

<sup>96</sup> AIW – H – Dz. VIII.d.N3. *Historyczne opracowania domów*. t. 15b: Kościół św. Stefana w Wilnie.

<sup>97</sup> Spośród 17 klasztorów Mariawitek, jakie istniały przez rozbiorem, aż 15 znajdowało się na terenie diecezji wileńskiej m.in. w Słonimiu, Mińsku, Słucku, Pińsku, Połocku, Mohylowie n.Dnieprem, Witebsku, Berdyczowie oraz poza diecezją wileńską w Częstochowie. W: K r a h e l T.: *Historiografia archidiecezji wileńskiej do 1939 roku*. Warszawa 1979 142-143, por. także AIW – H – Dz. VIII.d. Nr 3. *Historyczne opracowania domów*, t. 15b; Historia kościoła św. Stefana w Wilnie; AIW – D-Dz.V.d.Nr1. Wilno. Dobrej Rady, S t e f a n s k a, *Historia powstania zakładów „Powściągliwość i Praca”*.

Z otaczających dawny klasztor licznych placówek, część gruntów uległa konfiskacie<sup>98</sup> wraz z klasztorem, część rozgrabiono, a w 1908 r. Magistrat miasta Wilna zajął plac należący do kościoła św. Stefana (około 2.000 sążni) na cementownię. Pozostał tylko mały ogród i niewielkie zabudowania kościelne, do których w 1908 r. przeniesiono sierociniec dziewcząt, a w następnym roku – zakład męski. Pomieszczenia te okazały się zbyt ciasne, więc wiosną 1911 r. przystąpiono (bez zabezpieczenia niezbędnych środków materialnych) do rozbudowy. W pierwszej kolejności, przy ul. Ponarskiej na placu wydzierżawionym na 30 lat od Kurii Metropolitalnej, w ciągu lata wybudowano internat. Obciążony licznymi długami zakład dla chłopców miał wygodny lokal na 100 miejsc, z dużym pomieszczeniem (93mx60m) pozwalającym zorganizować potrzebne warsztaty rzemieślnicze. Dziewczęta natomiast, z powodu pogarszających się warunków, pozostały tymczasowo w małym starym domku. Wybuch wojny udaremnił plan wybudowania podobnego obiektu dla dziewcząt. Ks. Dyakowski zdołał jeszcze wybudować plebanię i przeprowadzić niezbędny remont w kościele. Po śmierci ks. Dyakowskiego z rąk bolszewików w 1920 r. nowym rektorem kościoła i kierownikiem ochron został ks. Antoni Zienkiewicz. Komitet Towarzystwa „Powściągliwość i Praca” przekazał 21 lipca 1921 r. zakłady i internat i księgi Prezesowi Towarzystwa „Dom Serca Jezusowego” ks. K. Lubiańcowi, który tym samym stanął na czele obu Towarzystw<sup>99</sup>.

Objęte przez Zgromadzenie księży Salezjanów placówki w Wilnie, Łodzi i Warszawie powstały na ogół na przełomie XIX i XXC wieku z inicjatywy osób, dla których działalność dobroczynna oparta na interwencjach finansowych czy zorganizowanej pomocy była moralnym obowiązkiem, a równocześnie zaangażowanych w działalność polonizatorską i dostrzegających znaczenie oraz wagę edukacji młodego pokolenia dla narodowego trwania. Wszystkie te placówki

<sup>98</sup> Bujnie rozwijające się na tym obszarze klasztory Mariawitek po Powstaniu Styczniowym uległy całkowitej kasacji i zgromadzenie już się nie odrodziło. Ostatnia przedstawicielka Mariawitek, Florentyna Kisielówna, zm. w 1896, w 1896, w 92r.ż. 73r. powołania w klasztorze słonimskim PP Bernardynek. mury klasztorne w Wilnie pomieściły więzienie transportowe. AIW – H-Dz.VIII d. Nr 3. Historyczne opracowania domów. t. 15b: Historia kościoła św. Stefana w Wilnie; AIW – D-Dz V.d.Nr 1. Wilno. Dobrej Rady, S t e f a n ó w k a, *Historia powstania zakładów „Powściągliwość i Praca”*; Przegląd Katolicki, 21/1997, 330.

<sup>99</sup> AIW – D-Dz.V.d.Nr1. Wilno. Dobrej Rady, S t e f a n i s k a, *Historia powstania zakładów „Powściągliwość i Praca”*; AIW-D-Dz.Vd.N 1. Wilno. Dobrej Rady. S t e f a n i s k a, *Historia kościoła św. Stefana w Wilnie*, 2. mps, AIW – H-Dz VIII.d.N3. *Historyczne opracowania domów*. t.15b: *Kościół św. Stefana w Wilnie*.

przekazane w ręce Salezjanów kontynuowały chrześcijański kierunek wychowania oraz zachowały środowisko socjalne uczniów. Ujednolicenie kierunków kształcenia (Warszawa, Wilno) i dostosowanie do potrzeb lokalnego rynku pracy wpłynęły dodatnio na poziom kształcenia uczniów i atrakcyjność tych placówek. Wszystkie rozwinęły się w znaczące szkoły (a nawet gimnazja) zawodowe pośród innych placówek prowadzonych przez Zgromadzenie, jak i wśród podobnych państwowych w Polsce. Przerwaną lub zmienioną (Łódź) w okresie II wojny działalność tych szkół zlikwidowano bezpowrotnie, zamykając je w 1950r. (Warszawa) i 1961 r. (Łódź) w PRL, najwcześniej, bo w 1939 r. w ZSRR Wilnie, niszcząc ich znaczny potencjał materialny.

#### TRADE SCHOOLS CARED FOR BY CHARITY INSTITUTES IN THE AREA OF VILNIUS, WARSAW AND ŁÓDZ

##### S u m m a r y

The Salesians arrived in Polish territory in 1898 and instituted the first educational outpost and monastery in Oświęcim.

At the territory of former Russian occupation they could develop their activity when the Poland was independent.

The institution of Salesian schools of engineering in Warsaw, Łódź and Wilno was based on exiting the educational outposts which came into existence in XIX th and XX th century and were instituted and led by charitable societies of those places.

The Institute of priest J. Siemiec in Warsaw, the Salesian School of E. Geyer in Łódź the educational outposts of Charitable Societies in Wilno, were instituted and developed thanks to people who helped these schools by charitable society based on financial interventions and they treated it as their moral duty.

The students who descended from the poorest societies were given the protection, christian education and bases to independent life by preparation for the work in the crafts.

Tabela 1. Wykaz placówek prowadzonych przez Towarzystwo Dobroczynności „Dom Serca Jezusowego” w Wilnie w latach 1919-1922.

Adres	Typ placówki		Kierownik	rok szkolny	ilość uczniów
ul. Dobrej Rady 22	ochrona DSJ			1921/22	441
ul. Pohulanka 14	Bursa i ochrona filia DSJ	nr 6 i 7	Anna Kołyszówna	1922	90
ul. Dobrej Rady 22	powszechna	nr 30	Celestyna Frydówna	1919/20	
ul. Konarska 44	powszechna			1919/20	
ul. Pohulanka 4	powszechna	nr 34	Rogowska	1920/21	
	powszechna	nr 35	Mitaszewiczówna	1919/20	
ul. Pohulanka 14	powszechna	nr 34	Anna Kołyszówna	1921/22	71

Źródło: LVA – 172/84. Akta Inspektoratu Szkolnego m. Wilna, 4.

Tabela 2. Przedmioty nauczania i rozkład zajęć w szkole powszechniej nr 30 w Wilnie w roku 1919/1920.

	klasa I	klasa II	klasa III	klasa IV	klasa dopełniająca
język polski	6	9	11	10	6
arytmetyka	6	6	6	6	4
geografia	1	2	2	2	2
historia	2	2	2	–	–
przyroda	1	2	2	2	–
geometria	–	–	–	2	–
kaligrafia	2	1	–	–	–
rysunek	2	2	2	2	–
śpiew	–	2	1	–	–
religia	4	4	4	4	–
RAZEM	24	30	30	30	12

Źródło: LVA. - 172/1/84. Akta Inspektoratu Szkolnego m. Wilna, 6 i 7.

Tabela 3. Wykaz podręczników stosowanych  
w szkole powszechnej nr 30 Towarzystwa Dobroczynności  
„Dom Serca Jezusowego w Wilnie w 1920 r.

Klasa	Język polski		Matematyka	
	autor	tytuł i rodzaj podręcznika	autor	tytuł
wstępna	Makowska Ewa	Mały elementarz wyd. 1	–	–
Klasa I		„Nasz plon” – czytanki		Początkowe zadania
Klasa II	Jankowska	Wypisy polskie	Tomas	Zbiór zadań (liczby oderwane)
	Bogucka Niewiadomska	Ćwiczenia ortograficzne		
Klasa III	Bogucka Niewiadomska Warnkówna	Podręcznik pisowni (liczby mianowane)	Tomas	Zbiór zadań
	Jankowska	Wypisy polskie dla kl. II, wyd. VI.		
Klasa IV	Bogucka Niewiadomska	Wypisy polskie dla kl. III, wyd. VII.	Tomas	Zbiór zadań
	Bogucka Niewiadomska	Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania i czytania. Stopień IV, wyd. II.		

Źródło: LVA. – 172/1/84. Akta Inspektoratu Szkolnego m. Wilna, 5.